

## Streetworking – szansą dla dzieci ulicy

Szybki proces transformacji gospodarczo-ustrojowej w Polsce przyniósł społeczeństwu niewątpliwie ogromne korzyści, z drugiej jednak strony przyczynił się do nasilenia pewnych niekorzystnych zjawisk. Tempo zmian, jakie nastąpiły w ostatnich latach było tak duże, że niektórzy ludzie nie sprostali im, co skutkowało nasileniem różnorodnych problemów społecznych, chociażby takich jak: alkoholizm, narkomania, przestępczość, rosnąca liczba rozwodów, choroby psychiczne, ubóstwo, włóczęgostwo czy przemoc w rodzinie. To właśnie transformacja ustrojowa jest niewątpliwie jedną z głównych przyczyn wzrastającej liczby dzieci ulicy. W analizie uwarunkowań włóczęgostwa dzieci nie można również zapomnieć o zmieniających się warunkach życia młodzieży, modyfikacji uznawanych przez nich wartości oraz wzorców. Dużą rolę w tym procesie odgrywają media, które lansują wzór bohatera silnego, bezwzględnego, nierzadko osiągającego zamierzone cele dzięki stosowaniu siły i przemocy. Niestety coraz więcej młodych ludzi to właśnie siłę i przemoc uznaje za skuteczne metody rozwiązywania problemów. Współcześnie często wspomina się również o kryzysie wychowania w rodzinie i szkole. Nastąpiła atomizacja i wyobcowanie jednostki, więzi emocjonalne stają się coraz słabsze, relacje międzyludzkie ulegają urzeczowieniu. Z takiego podłoża często „wyrastają” dzieci włóczące się po szarych, brudnych ulicach, gromadzące się w ciemnych bramach, na placach, w miejscach, które niejeden z nas omija po zmroku. Dzieci te nierzadko budzą strach, nienawiść, obrzydzenie, a brak świadomości tego zagadnienia sprawia, że większość osób pozostaje wobec niego obojętna.

Dzieci ulicy. Kim naprawdę są? Jak się zachowują, ubierają? Gdzie się spotykają? W literaturze występuje bardzo wiele definicji dzieci ulicy. Rada Europy w Strasburgu, mówi, że: „dzieci ulicy to dzieci poniżej 18 roku życia, które przez dłuższy lub krótszy czas żyją w środowisku ulicznym. Przenoszą się z miejsca na miejsce i mają swoje grupy rówieśnicze i inne kontakty. Są zameldowani pod adresem rodziców lub jakiejś instytucji socjalnej. Charakterystyczny jest dla nich osłabiony kontakt z rodzicami, przedstawicielami szkół, instytucji pomocy i służb socjalnych, które powinny ponosić za nie odpowiedzialność” (Kurzeja, 2008, s. 13). Biorąc pod uwagę polskie realia, definicję dzieci ulicy należy poszerzyć o te, które większość swojego życia spędzają na ulicy i dla których ulica jest głównym środowiskiem życia. Dzieci te w domu właściwie tylko nocują. To na ulicy znajdują wszystko – od pieniędzy począwszy, na żywności i ubraniach skończywszy. Dzieci te przeważnie są członkami

nieformalnych grup rówieśniczych, w których dominuje „kult siły”, a najlepszą rozrywką jest użycie przemocy. Zdarza się, że źródłem zarobku są kradzieże i żebractwo, a zdobytymi towarami handluje się na bazarach. Część dzieci eksperymentuje z używkami (alkohol, substancje wziewne), gdyż brak zajęć i opieki, sprawia, że staje się to atrakcyjną formą spędzania czasu. Prawie wszystkie dzieci ulicy mają poważne kłopoty w szkole z powodu wagarów, agresji i niskich możliwości intelektualnych spowodowanych zaniedbaniem wychowawczym. Powielają styl życia swoich rodziców, stając się marginesem społecznym. Brak prawidłowych wzorców w rodzinie powoduje, że dzieci te nie potrafią nawiązywać bliskich i konstruktywnych relacji z rówieśnikami ([www.dzieciulicy.ngo.pl](http://www.dzieciulicy.ngo.pl)).

Zjawisko „dzieci ulicy” jest bardzo powszechne w Polsce. Można nawet powiedzieć, że jest to poważny problem społeczny. Zgodnie z Międzynarodowym Raportem o Dzieciach Ulicy (National Report of Vagrant Children) w naszym kraju na ponad 9-milionową grupę dzieci poniżej 18 roku życia około 1,2 mln to dzieci ulicy. Stanowi to aż 13% populacji polskich nieletnich (Sierocka, Drewniak, 2006).

Na ulicę wychodzą nie tylko dzieci z patologicznych rodzin. Często można spotkać tu osoby, pochodzące z tzw. dobrych domów. Powodem ich wychodzenia na ulicę jest chęć uwolnienia się od tyranizacji w domu związanej z ogromną presją opiekunów. Opiekunowie pragną, aby dzieci za wszelką cenę odnosiły sukcesy w nauce oraz już od najmłodszych lat ustosunkowywały się do wyboru kariery zawodowej. Te dzieci – wychodząc na ulicę – chcą poczuć wolność wyboru i decydowania o sobie (Sierocka, Drewniak, 2006).

Życie na ulicy jest bardzo niekorzystne. W znacznym stopniu zawęża możliwość edukacji. Większość tej młodzieży nie chodzi do szkół, kończą edukację na etapie gimnazjum, bardzo rzadko technikum. Nie wyrabiają w sobie żadnych kwalifikacji zawodowych potrzebnych do podjęcia pracy w przyszłości. W ten sposób powstaje duże prawdopodobieństwo, że zasila oni szeregi bezrobotnych, nadal będą kraść i bić by zdobyć pieniądze.

Dzieci ulicy przeważnie znajdują się poza zasięgiem wszelkich instytucji pomocowych. Umieszczane w różnego rodzaju ośrodkach, świetlicach albo same uciekają albo są wyrzucane, gdyż pracownicy placówek zwyczajnie nie radzą sobie z nimi. Podwórko staje się miejscem ich naturalnej socjalizacji. „Podwórkowa socjalizacja jest szkołą zachowań społecznych, które przy braku alternatywnych propozycji pozostają normą na wiele lat. Identyfikacja z grupą podwórkową, internalizacja jej norm i zachowań kształtuje zarówno negatywne jak i pozytywne wzorce” (Kołąk, 1997). W takich sytuacjach najlepszym, choć ciągle jeszcze niedostatecznie docenianym rozwiązaniem, jest streetworking. Kontakt dzieci i młodzieży z grupy wysokiego ryzyka z pedagogami ulicznymi jest często jedyną i ostatnią szansą na podjęcie działań pomocowych. Pedagodzy ulicy docierają tam, gdzie nie dociera profesjonalna pomoc psychologów, terapeutów, pedagogów, świetlic i innych instytucji. Prowadzą oni zaję-

cia kulturalne, sportowe, kontrolują i modyfikują sposoby spędzania wolnego czasu, potrafią minimalizować i rozwiązywać konflikty w grupie. Swoim działaniem obejmują również najbliższe środowisko dziecka – rodziców lub opiekunów.

Streetwork w dosłownym tłumaczeniu to praca na ulicy. Jest to specyficzna metoda mająca na celu dotarcie do konkretnych odbiorców poprzez bezpośrednie spotkanie w miejscach najczęściej przez nich odwiedzanych. Streetworker jest więc typowo pracownikiem pozainstytucjonalnym. Nie spotyka się bowiem z dziećmi w biurze, nie przyznaje zasiłków, nie daje skierowań do placówek. Daje po prostu młodym ludziom możliwość skorzystania z pomocy i, zgodnie z podejściem uczestniczącym, a nie paternalistycznym, nie stosuje przymusu.

Streetworking wywodzi się z metody „outreach”, czyli sięgania poza. Należy rozumieć to jako wyciąganie ręki do drugiego człowieka, wychodzenie poza mury instytucji do osób, które z różnych powodów nie korzystają z pomocy w konwencjonalny sposób. Kluczowym elementem tego podejścia jest praca z osobami potrzebującymi pomocy w ich środowisku. Obliguje ono osoby pracujące tą metodą do wychodzenia do klienta i prowadzenia pracy w jego środowisku, na zasadach wypracowanych we współpracy z klientem i w tempie dostosowanym do jego możliwości. Idea streetworkingu znakomicie wpisuje się w politykę redukcji szkód (Czerniachowska, 2007), która zakłada, że pewne szkodliwe zjawiska społeczne, jak na przykład zażywanie narkotyków, alkoholizm, świadczenie usług seksualnych czy życie na ulicy, trwale występują w społeczeństwie i nie da się ich całkowicie wyeliminować. To, co można zrobić to jedynie zmniejszyć szkody wynikające z tych zjawisk (Walendzik, 2005, s. 35). Jak łatwo się domyślić, takie podejście spotyka się z ogromną krytyką i budzi wiele kontrowersji. Krytycy utożsamiają je wręcz z akceptacją i wspieraniem negatywnych zjawisk społecznych. Tymczasem koncepcja „redukcji szkód” opiera się na założeniu, iż „skoro nie jesteśmy w stanie w pełni zlikwidować zła – musimy rozpocząć działania minimalizacji i redukcji szkód. Jeśli mamy świadomość szkód – naturalnymi pozostają działania ograniczające te szkody” (Walendzik, 2005, s. 35).

Praca uliczna najczęściej zaliczana jest jako forma profilaktyki drugorzędowej, docierająca do dzieci najbardziej zaniedbanych i zagrożonych patologią (Kurzeja, 2008, s. 43). Pedagogika ulicy stara się zapobiec tym zagrożeniom pokazując pozytywne sposoby spędzania czasu i funkcjonowania w społeczeństwie.

Streetworking jest pracą niezwykle trudną, jest wyzwaniem wymagającym dużych umiejętności i kwalifikacji osobowościowych. Przede wszystkim osoba chcąca pracować z dziećmi ulicy musi być cierpliwa. Efekty pracy są małe i niedostrzegalne od razu. Trzeba wielu miesięcy pracy, aby uzyskać pozytywny rezultat. Streetworker musi być również otwarty, komunikatywny i umiejący łatwo nawiązywać kontakty z ludźmi. Te cechy są niezbędne

przede wszystkim na początku pracy z daną grupą. Niezbędną cechą jest również siła psychiczna i emocjonalna. Niejednokrotnie pracownicy spotkać się mogą z obraźliwymi słowami, przezwiskami oraz niepowodzeniami. Często grupa w ten sposób niejako testuje pedagoga, sprawdza czy można mu zaufać i czy naprawdę chce im pomóc. Musi również posiadać charyzmę i zdolność do przystosowywania się do innych. W dalszych etapach pracy streetworker często zaczyna mówić slangiem młodzieżowym, ponieważ to on powinien przystosować się do dzieci, a nie one do niego. Tylko w ten sposób mu zaufają. Wyrozumiałość i akceptacja to kolejne niezbędne cechy pedagoga ulicy. Tylko dzięki nim może on zrozumieć dziecko i jego sytuację.

Jak widać streetworker musi posiadać wiele specyficznych cech. Ilość pedagogów ulicy to potwierdza. W Poznaniu, mieście liczącym ponad 500 tysięcy mieszkańców, z dziećmi ulicy pracuje niewielu streetworkerów, a ich działania obejmują głównie Jeżyce. Tutaj działa siedem osób – trzy dwuosobowe grupy ze Stowarzyszenia Grupa Animacji Społecznej „Rezerwat” i jedna osoba działająca samodzielnie – R. Zieliński.

Miejscem pracy streetworkerów zajmujących się *dziećmi ulicy* są, jak już wcześniej zostało wspomniane, miejsca, w których najczęściej mogą spotkać swoich potencjalnych odbiorców, czyli: ulice, place, dworce kolejowe, podwórka, parki, kluby młodzieżowe, puby, bary, dyskoteki. Konieczne jest tu działanie według jasno ustalonego schematu, zaplanowanego zgodnie z obowiązującymi zasadami pracy socjalnej. Praca z *dziećmi ulicy* jest procesem, gdzie powoli, małymi krokami, realizuje się kolejne zaplanowane etapy. Z reguły praca z jedną grupą trwa około 2, 3 lata. Podstawowym i pierwszym krokiem jest diagnoza sytuacji, problemu, któremu chcemy zaradzić bądź zmniejszyć jego negatywne skutki. Nie nawiązuje się tu jeszcze jednak kontaktu z dziećmi. Najpierw streetworkerzy muszą dokładnie poznać miejsce, w którym będą pracować. Udają się więc (przeważnie parami) do interesującej ich dzielnicy i prowadzą w niej wnikliwą obserwację. W tym czasie starają się również dokładnie poznać okolicę – bardzo istotną sprawą jest, by street znał wszystkie zakamarki dzielnicy, bramy i „tajne” przejścia między podwórkami. Jest to niezbędne do późniejszej pracy z młodzieżą, aby nie okazać się śmiesznym w jej oczach nie znając jakiegoś miejsca, a także może być przydatne w sytuacjach zagrożenia w razie konieczności ucieczki. Podczas pierwszego etapu streetworkerzy starają się także poznać okolicznych mieszkańców, sklepikarzy, właścicieli barów, urzędników – budują sobie sieć kontaktów, które mogą być im pomocne w dalszych etapach pracy.

Drugim krokiem jest formowanie grupy i wchodzenie w kontakt z wybranymi dziećmi. Ważne jest, by tworzone grupy nie były zbyt liczne. Wejście w kontakt i zdobycie zaufania dzieci jest jednym z najtrudniejszych wyzwań dla streetworkera. Na początku nie wprowadza się żadnych zasad i ograniczeń, oczywiście z wyjątkiem sytuacji zagrożenia życia. W

tym etapie zajęcia odbywają się tylko w dzielnicy, z której pochodzi grupa – na wyjścia poza ich teren jest jeszcze za wcześnie. Dzieci, nie mając narzuconych zakazów i nakazów, testują tutaj odporność pedagogów ulicy i sprawdzają, na ile mogą sobie w ich obecności pozwolić. Momentem przełomowym tego etapu jest chwila, gdy dziecko samo, z jakiegokolwiek powodu, zadzwoni do pedagoga ulicy. Istotne jest, że w etapie tym podejmuje się również pracę z rodziną dziecka. Streetworker stara się poznać rodziców oraz sytuację społeczno-ekonomiczną rodziny.

Kolejnym krokiem jest wychodzenie z dziećmi poza ich dzielnicę, zabieranie ich z ulicy na tzw. zajęcia bieżące konsumpcyjne. Jest to najdłuższy etap całego procesu i można go rozpocząć dopiero, gdy zawiąże się więź pomiędzy członkami grupy i gdy streetworker ma pewność, że dzieci poradzą sobie poza swoim podwórkiem. Cechą charakterystyczną dzieci ulicy jest bowiem to, że doskonale znają najbliższą okolicę swojego miejsca zamieszkania – swoją dzielnicę, podwórko. Tam czują się pewnie, wiedzą, że są u siebie i ustalają reguły, którym inni muszą się podporządkować. Zupełnie inaczej funkcjonują w innych rejonach miasta, które są im obce. Na przykład dzieci ulicy z poznańskich Jeżyc dopiero dzięki pracy z pedagogami ulicy zobaczyły Stary Rynek, „kozyłki”, Małtę – wcześniej nie miały pojęcia, że takie miejsca istnieją! Poza swoją dzielnicą dzieci te stają się niepewne, zakłopotane, lekko przestraszone, ale bardzo szybko się aklimatyzują i przystosowują do nowych warunków, nowych miejsc. Ich swoistą cechą jest natychmiastowość w odnajdywaniu się w sytuacji. Jest to związane z ich sytuacją rodzinną – niezaradnością rodziców, złymi warunkami ekonomicznymi, lokalowymi – aby „przetrwać”, dzieci te musiały się nauczyć szybkiego reagowania, przystosowywania, samodzielnego radzenia sobie. Na początku zajęcia bieżące nie są regularne, ważne jest też to, by były urozmaicone i zgodne z zainteresowaniami grupy, by dzieci chciały na nie uczęszczać. Mogą to być wyjścia do kina, na kręgle, bilard, na basen – wszystko zależy od grupy. Pedagog ulicy musi być gotowy na to, co zaplanują i zaproponują dzieci, nie powinien im niczego narzucać, a jedynie wskazywać różne możliwości i drogi.

Ostatnim etapem jest etap projektów, który w całości, jedynie przy pomocy streetworkera, powinien być zrealizowany przez dzieci. To one muszą być pomysłodawcami projektu, same muszą zająć się kwestiami organizacyjnymi, pójść do urzędów po różnorodne pozwolenia, napisać wnioski o dofinansowanie. Pedagog ulicy w tym etapie stoi z boku, powoli wycofuje się na dalszy plan, pomaga, wskazuje, wspiera, ale samodzielnie nie inicjuje już żadnych działań.

Efekty pracy streetworkerów z dziećmi ulicy niektórym mogą wydawać się niedostateczne bądź zupełnie niedostrzegalne, gdyż dzięki pedagogice ulicy ani znacznie nie zmniejsza się przestępczość, ani nie znikają różnorodne problemy społeczne związane z młodzieżą. Jednak praca streetworkerów przynosi tym dzieciom ogromne korzyści – powoduje opóźnie-

nie pewnych inicjacji i, co najważniejsze, daje im możliwość wyboru, pokazuje, że niekiedy nie muszą powielać patologiczne zachowania swoich rodziców, czy sąsiadów. Poprzez kontakt z pedagogami ulicy dzieci te dostają możliwość poznania samego siebie, odkrycia w sobie nowych umiejętności, talentów. Wychodzenie poza dzielnicę do różnych miejsc, pokazuje im, że można inaczej żyć, uczy je korzystania z innych alternatyw, niż tylko trzepak czy ciemna brama w podwórzu. Pojawienie się na ulicy streetworkerów umożliwia i zwiększa szansę na skuteczną pomoc tym najbardziej zaniedbanym dzieciom.

Na zakończenie chciałobyśmy przytoczyć cytat, który według nas najtrafniej oddaje specyfikę pracy streetworkerów. „Praca na ulicy jest jak taniec. Aby dobrze poruszać się po parkiecie trzeba znać kroki (wiedza), być blisko partnera, ale nie tak by ograniczać jego ruchy (empatia i dystans), trzeba słuchać muzyki (słuchać klienta i słuchać tego, co jest w nas – intuicja), trzeba uważać na współtowarzyszy na parkiecie, by w piruetach, figurach, a niekiedy i akrobacjach, nie zrobić nikomu krzywdy, jakoż i sobie (odpowiedzialność, świadomość), a gdyby kroki pomyliły się i ktoś zatańczyłby z parkietem, podnieść się i dalej ruszyć w rytm muzyki (wiara, nadzieja) i najważniejsze – tańczymy razem, kontakt wzrokowy, kontrola ruchu (współpraca, pacjent nie jest sam, nawiązany kontakt podtrzymujemy). Kontakt z pacjentem jest uwikłany w system wielu czynników, praca na ulicy wymaga od pomagacza przejęcia roli prowadzącego ten taniec, ale w ten sposób, by klient nauczył się kroków i mógł tańczyć w innej parze, by mógł zatańczyć sam” (Magreta, Stańczak, 2005, s. 75).

## **Summary**

### **Streetworking as a chance for street children**

What is streetworking? Who do we call street children? Who can become a streetworker and what kind of work phases of such a person can we distinguish? We can find the answers to those questions in the article “Streetworking as a chance for street children”. The article describes the problem of children, who lived a longer or shorter time in a street environment. It shows the causes, dangers, methods of resolving this problem. The “street pedagogue” is the most important role in streetworking. The article shows the obligations, tasks and further action stages of a streetworker.

## **Literatura**

- Czerniachowska R. (2007). *Profilaktyka, kompensacja, ratownictwo, opieka, pomoc – analiza pojęć i wzajemnych powiązań między nimi* [w:] *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. I, red. E. Marynowicz–Hetka, Warszawa.
- Kołąk W. (1997). *Materiały z Międzynarodowego Forum Przyjaciół Dzieci Ulicy*, Warszawa.
- Kurzeja A. (2008). *Dzieci ulicy*, Kraków.
- Magreta N., Stańczak A. (2005). *Ulicznice* [w:] *Streetworking. Teoria i praktyka*, red. E. Bielecka, Warszawa.
- Sierocka B., Drewniak M. (2006). *Dzieci ulicy. Raport z socjologicznych badań terenowych na zlecenie Miejskiego Programu Przeciwdziałania Przemocności Młodzieży w Krakowie*; Kraków.
- Walendzik A. (2005). *Streetwork jako forma pracy socjalnej* [w:] *Streetworking. Teoria i praktyka*, red. E. Bielecka, Warszawa 2005.
- [www.dzieciulicy.ngo.pl](http://www.dzieciulicy.ngo.pl).